

2 stycznia 2008 r.

Szanowny Panie Redaktorze,

w artykule z 28 grudnia 2007 zamieszczonym w Głosie Wielkopolskim zatytułowanym „Linia energetyczna przetnie Kamionki?” odnalazłem fragment sugerujący, że jest to moja wypowiedź:

Dyrektor Ruszczkowski jest umiarkowanym optymistą - Z linią wysokiego napięcia jest jak z autostradą. Wiadomo, że znacznie ułatwia życie, ale jakby miała przebiegać przez moją, lub w pobliżu mojej ziemi, też pewnie zgłaszałbym obiekcje – mówi.

Otóż w odpowiedzi na Pańskie pytania, które przesłałem 19 grudnia takich sformułowań ani myśli nie zawarłem. Nie przypominam sobie również, żebyśmy wcześniej na ten temat rozmawiali, ani też nie przypominam sobie innych okoliczności, w których mógł Pan usłyszeć z moich ust podobne sformułowanie. Tym bardziej, że nie zgadzam się z poglądem, który mi przypisano i nigdy ani oficjalnie ani nieoficjalnie nic takiego nie powiedziałem. Ubolewam, że wypowiedź, którą Pan zamieścił nie była autoryzowana co jak sądzę kłóci się z dobrym obyczajem, a być może nawet obowiązującym w Polsce prawem prasowym.

Dlatego też bardzo proszę o wyjaśnienie dlaczego doszło do popełnienia tej niezręczności. Skąd pochodzi cytowana wypowiedź i dlaczego została mi przypisana, skoro nie jestem jej autorem.

Z poważaniem

Tadeusz Ruszczkowski